

Więści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniora Naftowca” Nr 120

Tak, to już

10 lat !

Witam,

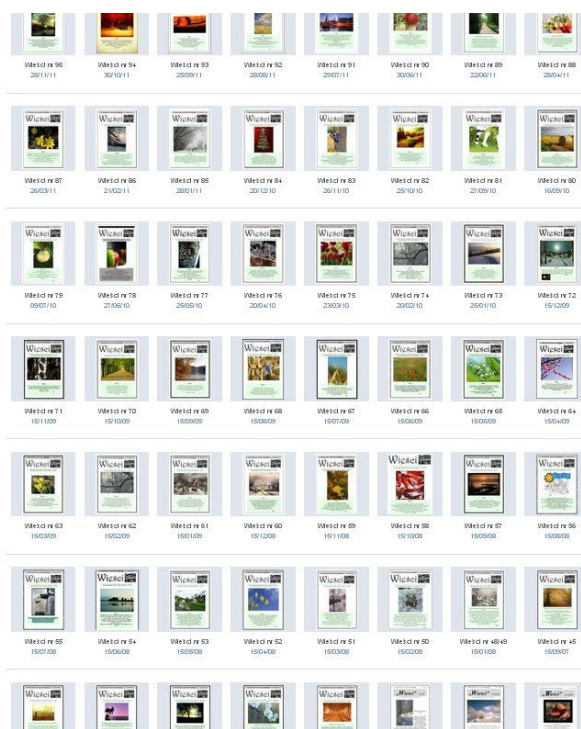
Niniejszym uroczyście ogłaszam wszem i wobec, iż nasze domowe “Więści” są z nami już 10 lat! Również dziesięć lat temu, w grudniu 2003r pojawił się pierwszy, historyczny już numer naszego miesięcznika - wydany w pamiętnym składzie redakcyjnym. Od tego czasu gazeta wychodzi nieprzerwanie, śmiemy podejrzewać, że jest jednym z najdłużej funkcjonujących podobnych magazynów na naszym rynku. W związku z tym w bieżącym numerze wszystkiego więcej, lepiej i ciekawiej. Oprócz tradycyjnych artykułów dodatkowo wspominamy najciekawszych redaktorów naszej gazety i pokazujemy jak wiele się zmieniło na przestrzeni tych lat.

Red.

Ogrom Wieści, czyli jak to się wszystko zaczęło

Pamiętam, to była druga połowa 2003r – lato, ponad dziesięć lat temu – ni stąd ni zowąd – pojawiła się idea, że przecież moglibyśmy wydawać gazetę... zaraz Gazetę? Ale taką prawdziwą? Drukowaną na papierze? Wyzwania są po to, by je podejmować, więc początkowe obawy szybko uległy rozwianiu i trzeba było przejść do konkretów, czyli działania. A te rozpoczęły się od skompletowania zespołu redakcyjnego, co było tym łatwiejsze, że wszyscy byliśmy ciekawi co z tego wyjdzie i nikt nie mógł przewidzieć efektu. Po wielu długich rozmowach, zachęcaniach i przekonywaniach w końcu się udało – mieliśmy redakcję, w jej skład weszli: p. Basia Bożek-Knapik, p. Elżbieta Lewandowska, p. Maria Wakulczyńska, p. Krystyna Wilczek, p. Marek Marchewczyk no i skromny redaktor naczelny piszący te słowa (ten skład wkrótce się poszerzył o p. Ludwika Parcheniaka i p. Stanisławę Ostrowską). Spotkaliśmy się na zebraniu redakcyjnym, które odbywało się dwa razy w miesiącu (na początku – kiedy zbierane były artykuły do kolejnego wydania i na końcu, aby podsumować to, co zrobiliśmy i przegadać pomysły na kolejny numer), następnie

role – jak się każdy mniej wiedział co go i o czym chce a red.nacz. Miał zająć składem i pisma na Pojawili się więc kąciki stałe, kolejne lata kontynuowane, *Warto (o dobrej



podzieliliśmy okazało, więcej interesuje pisać, się także łamaniem komputerze. pierwsze które przez były takie jak przeczytać" książce),

„A jednak się kreci” (astrologia i mądrości życiowe),
„Z przymrużeniem oka” (czyli kącik dowcipów obecny do dziś).
Pamiętam też dobrze, kiedy przyniosłem do redakcji pierwszy, świeżutki, dopiero co wydrukowany numer – wszyscy byliśmy pod wielkim wrażeniem naszej pracy. Udało się, to jest prawdziwa gazeta! Odczucia, które nam towarzyszyły i reakcje mieszkańców były niezwykle entuzjastyczne.

Z perspektywy czasu te pierwsze wydania były jeszcze dość mocno niedopracowane pod względem nieco surowej szaty graficznej czy samego formatowania tekstu, niemniej cel został osiągnięty, a czasu na ewolucję mieliśmy sporo.

I zaczęło się – regularnie, raz w miesiącu „Wieści” pojawiały się w Domu, przynosząc informacje na różne tematy z nim związane, ale także ogólnie „życiowe” czy społeczne. Z czasem głęboko wsiąkły w krajobraz naszego życia, stały się stałym elementem, bez którego byłoby jakoś dziwnie, czegoś by brakowało. Bywały lepsze i gorsze momenty, chyba najgorsze był te chwile, kiedy odchodził ktoś, kogo bardzo lubiliśmy i ceniliśmy, a kto wnosił do gazety kawałek siebie, tak było m.in. z niespodziewanym odejściem p. Krysi, która jako jedyna podejmowała odważnie tematy związane z naszym wspólnym funkcjonowaniem w DPS.

Co ciekawe w związku z nieprzyjemnościami, z którymi się spotkała ze strony niektórych mieszkańców, po jednym z artykułów, wprowadziliśmy zasadę anonimizacji artykułów, czyli nie podpisywania ich imiennie, tzn. wiadomo kto jest członkiem redakcji ale niekoniecznie wiadomo, kto dany tekst napisał – tej zasadzie jesteśmy zresztą wierni do dziś. Trudne były także chwile, kiedy z jakiś powodów redakcja nie

Kraków, XII, 2003 r.

„Wieści”

Nr 1

Gazetka Mieszkańców DPS „Seniara Naftowca”



Witamy!

Trzymacie Państwo w rękach pierwszy numer gazetki naszego Domu. Na jej łamach będziemy starali się prezentować różnorodną tematykę (np.: kino, książki, humor, ciekawostki ze świata, polityka, sport, wspomnienia itp.), a także zajmować się sprawami Mieszkańców Domu przy ul. Kluzeka.

Wszystkie osoby, które mają ochotę podzielić się z innymi swoimi przemyśleniami, spostrzeżeniami, wspomnieniami, zapraszamy do współpracy. Każdy pragnący się wypowiedzieć w jakiegokolwiek kwestii znajdzie miejsce na naszych łamach, można również zamieścić swoje ogłoszenie. Nasza gazeta ma charakter otwarty dla wszystkich chętnych!

Mamy nadzieję, że lektura „Wieści” dostarczy Państwu wielu pozytywnych wrażeń i z każdym miesiącem będziecie Państwo oczekiwać na kolejny numer naszego pisma.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku życzymy wszystkim Mieszkańcom naszego Domu, aby świąteczny czas upłynął przyjemnie i pogodnie, w spokoju i zdrowiu, a rok 2004 przyniósł wiele radości i pomyślności!

Redakcja

była w stanie dostarczyć materiałów, wtedy większość pracy spadła na głowę nieszczęsnego red.nacza, który jakoś temu zadaniu podotać musiał, w ostateczności do kilku nieprzespanych nocy w miesiącu można się jakoś przyzwyczaić ;) Było dużo fajnych i sympatycznych chwil, kiedy ktoś podchodził i mówił, że mu się coś bardzo podobało albo kiedy nowy numer, który właśnie przyniosłem z druku (tak, tak to także w naszym zakresie) był dostownie rozchwytywany wprost z rąk, tak że zanim zdążyłem ogłosić, że "już jest" – w zasadzie już go nie było :) Najważniejsza jest chyba satysfakcja, która płynie z tak długiego czasu, bo te 10 lat to ogrom pracy, tysiące tekstów, 120 wydanych numerów, wielu ciekawych ludzi i nowych doświadczeń, z których każdy kto w jakiś sposób zetknął się z gazetą myśle, że skorzystał. Trudno przewidzieć przyszłość, z pewnością będą następowały zmiany, wszystko płynie, także to co tworzymy nie pozostaje niezmiennie. Pismo zawsze było otwarte na nowości – na ludzi, niezależnie od ich poglądów, więc jeśli ktoś z Państwa ma ochotę podzielić się z innymi swoimi doświadczeniami, wrażeniami czy czymkolwiek, to serdecznie zapraszam do współpracy.

Niezapomniani

Celebrując jubileusz 10 lecia naszej gazety nie sposób nie wspomnieć o kilku osobach, redaktorach, którzy przez długi czas swoimi osobowościami, mocno wpłynęli na kształt

"Wieści". Zastąpili się dla jej powstania, a swoimi otwartymi



umysłami i ciekawością świata zarażali twórczo kolegów i koleżanki z redakcji. Takich osób

było kilka, ale chciałbym dziś poświęcić chwilę dla dwóch pań, których nie ma już z nami, a które osobiście bardzo lubiłem i ceniłem, i o których mimo upływu lat wciąż pamiętam.

Pani Basia Bożek-Knapik była pod wieloma względami osobą wyjątkową. Kiedy przedstawiłem jej pomysł na gazetę zareagowała z otwartością i bez kompleksów – "mogę pisać" powiedziała i... od tej pory była jednym z najbardziej kreatywnych redaktorów. Pani Basia miała bardzo ezoteryczne podejście do życia, wierzyła w astrologię, układy gwiazd, wróżyła a równocześnie była bardzo poukładaną osobą. W swoich artykułach poruszała tematy kosmosu i jego wpływu na nasze życie, zodiaku i różnych form wróżbiarstwa. Jednak najważniejsze jest to, że jej teksty przepięknie były głębokim duchem humanizmu i wielką, ludzką mądrością po prostu. Pod wieczkiem magii, skrywała się konfitura złożona z naszych leków i pragnień, obaw i nadziei,

niepewności jak postępować i jasnych wyborów pomiędzy chcianym a niechcianym.

Być może brzmi to nieco malowniczo, ale właśnie taka była p. Basia – skomplikowana, intrygująca i prosta zarazem,



pisata, wróżyła no i malowała. Była to osoba o wyjątkowo bogatym życiu wewnętrznym – nastawiona do środka, a mimo to nieodcięta od tego co na zewnątrz. P. Basia towarzyszyła nam w naszej drodze przez życie kilka lat, oprócz tekstów o tematyce astrologicznej poruszała także tematy ogólnoludzkie i życiowe. Jej odejście było wielką stratą i wciąż zdarza mi się czasem wracać myślami

do tej skromnej, drobnej
osóbki lubującej się
w ciemnych i "mrocznych"
kreacjach z bogatym
wnętrzem.

Pani Krysia Wilczek to był
typ prawdziwego społecznika,
działacza, człowieka ruchu.
Od początku pozytywnie
zareagowała na moją
propozycję współpracy
i bardzo szybko miała
sprecyzowaną wizję tego
o czym chce pisać.
Najogólniej mówiąc p. Krysia
mówiła o tym co widziała,
co było złego i dobrego
w naszym zachowaniu,
relacjach panujących w Domu.
Nie każdemu się to podobało,
bo nie każdy przyznaje się do
błędów i jest w stanie
dostrzec popełniane przez
siebie błędy, ale nie o to
chodziło. To o czym mówił
po prostu było prawda,
o której czasami nie mieliśmy
ochoty słuchać. A jednak
warto było sięgnąć po jej
felietony "O nas stów kilka",
"O nas samych", "Podróż
sentymalna", to tylko
niektóre z nich. Pani Krysia
nie ograniczała się tylko do

Wieści ale brata czynny udział
w życiu naszego Domu,
udzielała się na zebraniach,
uczestniczyła w imprezach,
jakże by inaczej? Tej
prospółeczne nastawienie nie



pozwalato usiedzieć w spokoju.
W gruncie rzeczy była
przeciwieństwem p. Basi,
ale świetnie się uzupełniały
i rozumiały zresztą także
często wdając się w długie
rozmowy nie tylko na
spotkaniach redakcji ale także
na innych zajęciach, które
prowadziłem w Domu.

dejsicie pani Krysi było
zupełnie niespodziewane
i przedwczesne, po prostu
zachorowała i już nie udało
jej się powrócić do zdrowia,
cóż i tak bywa. Zostawiła po
sobie ciepłe wrażenie w
sercach wszystkich ludzi,
którzy się z nią zetknęli,
nie tylko moim.



Styczeń – teoretycznie powinniśmy mieć środek zimy, a co za tym idzie śnieg, mróz i wszystko to, co stanowi jej atrybuty powinno być obecne. Tymczasem kończący się powoli grudzień pokazał nam, że niekoniecznie musi tak być, bo ani śniegu, ani mrozu, ani nic innego. Ale miejmy nadzieję, że to się odmieni, zresztą każda sytuacja ma swoje dobre strony, a w styczniu zapraszamy na kolejen interesujące wydarzenia.

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Krakowie 2014-01-12

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy co roku gra na krakowskim rynku w pierwszą niedzielę w roku. Zbierze pieniądze na



rzecz najmłodszych pacjentów towarzyszą liczne koncerty i pokazy a także inne, niecodzienne a nad wyraz ciekawe atrakcje.

Koncert Noworoczny w Filharmonii krakowskiej 2013-12-31



Na tradycyjny, noworoczny koncert symfoniczny zaprasza filharmonia krakowska. Dyryguje Michał Dworzyński, a w repertuarze jak zawsze dominuje muzyka braci Strauss, usłyszymy między innymi: Johann Strauss Jr.: Uwertura do operetki Zemsta nietoperza, Polka szampańska, Opowieści lasku

wiedeńskiego, Annen Polka, Walc cesarski, Polka Na polowaniu, Baron cygański, Odgłosy wiosny, Wino, kobiety i śpie. Josef Strauss – Feuerfest polka, Eduard Strauss: Polka Bahn frei, Carmen-Quadrille, Josef i Johann Strauss – Pizzicato Polka.

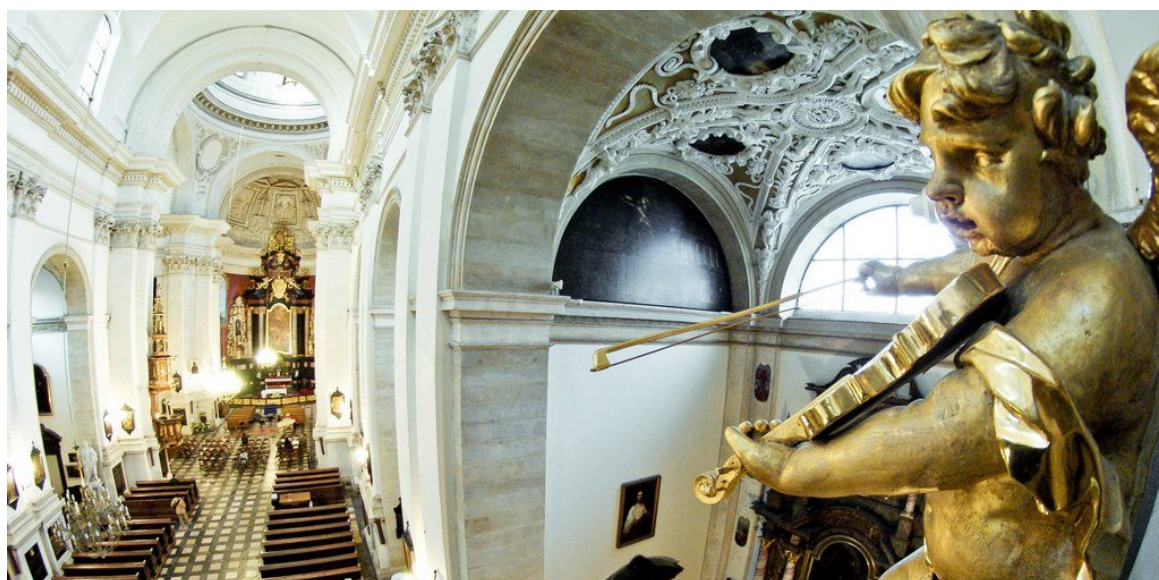
Giełda Staroci **2014-01-05**

Giełda Staroci rozpoczęła swoją działalność od 1 stycznia 2005 roku.

Dla potrzeb kupujących i sprzedających udostępniona jest hala o powierzchni 1400 metrów kwadratowych, która jest ogrzewana i oświetlana. W hali znajduje się 100 stanowisk handlowych. Można kupić lub sprzedać: meble, obrazy, monety, znaczki, zegary, porcelanę, mosiądz, przedmioty z żelaza i metali kolorowych, stare radia i telefony oraz inne przedmioty wykonane przed 1950 rokiem.



Orkiestra Miasta Krakowa - Koncerty **2014-01-06, 2014-01-07, 2014-01-09**



Orkiestra Miasta Krakowa składa się z najbardziej utalentowanych absolwentów i asystentów Krakowskiej Akademii Muzycznej. Dzięki mistrzowskim pociągnięciom smyczka, barokowa muzyka i architektura nabierają nowego, pełniejszego znaczenia. W takiej scenerii możesz odkryć niezapomniane momenty, które pozostaną w głębi serca do końca życia. Kocert 6 stycznia to „4 pory roku”, natomiast dzień później „Twoi ulubieni klasycy”. 9 stycznia posłuchamy „Muzyki klasycznej i filmowej”. Wszystkie koncerty odbędą się w kościele Piotra i Pawła na ul. Grodzkiej w Krakowie o 20.00.

Wystawa szopek krakowskich - przez cały miesiąc -

Przez całą zimę w lobby Hotelu Galaxy można podziwiać tradycyjne szopki krakowskie autorstwa Bronisława i Marii Pięcik oraz Władysława

Słabońskiego. Serdecznie zapraszamy wszystkich wielbicieli świątecznych

klimatów, jak i arcydzieł sztuki ludowej w szczególności. Natomiast w Pałacu Krzysztofory podziwiać można w ramach wystawy pokonkursowej - szopki biorące udział w corocznych zmaganiach.



Wystawa "Andrusy, kindry, agary... Z przedmieść Krakowa" - przez cały miesiąc -

Wystawa "Andrusy, kindry, agary... Z przedmieść Krakowa" poświęcona jest miejskiemu folklorowi, który kształtował się w poszczególnych dzielnicach, przybliży również bogactwo historii i kultury przedmieść Krakowa. Miejska gwara i piosenki, kodeks honorowy krakowskich andrusów, a także wspólne spędzanie wolnego czasu na podwórku, ulicy i w barze tworzyły charakter przedmieść i stały się inspiracją dla bogatej twórczości artystycznej.

Wystawa przenosi widza do Krakowa z okresu pierwszych dziesięcioleci XX w. i ukazuje sposoby spędzania wolnego czasu na jego przedmieściach.



DOMOWOŚCI

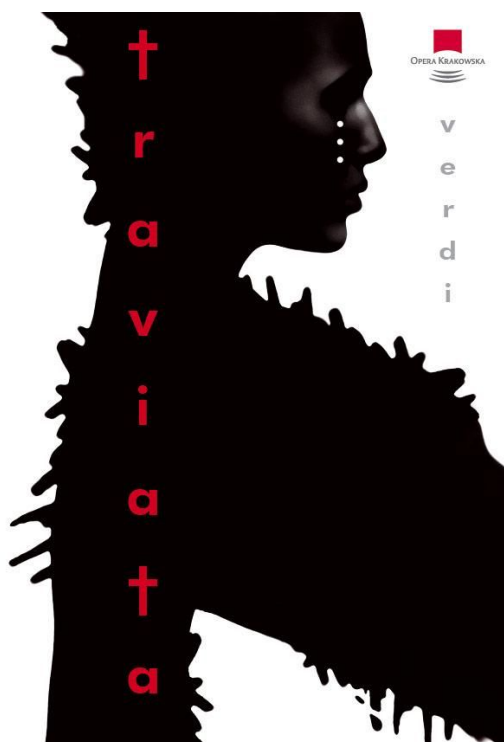
czyli z życia Domu ...Grudzień...

29.11.

Zabawa Andrzejkowa

Tegoroczny Bal Andrzejkowy, był równocześnie listopadową imprezą z cyklu Dom Otwarty. Dzięki temu połączeniu mogliśmy cieszyć uszy i nogi wspianiałym akompaniamentem w wykonaniu

naszego ulubionego zespołu Dragon's Band, który zagrał nam tego dnia wyjątkowo biesiadnie i radośnie. Mało tego dopisali goście - odwiedzili nas przyjaciele z kilku krakowskich DPSów, a także młodzież z Sieprawia i osoby spoza Domu. Zabawa była świetna, nie mogło się obyć bez nieodzownych na



każdyh andrzejkach wróżb, laliśmy wosk, skrobaliśmy jabłka i czyniliśmy inne cuda, które jednoznacznie pokazały prawdę o najbliższym czasie. Konkursy? A jakże! Świetna zabawa? Zdecydowanie! Do zobaczenia za rok!

01.12.

„Traviata”

Wizyta w operze, to nie byle co i w ogóle nie w kij dmuchał. A my w nowym gmachu krakowskiej opery mieliśmy okazję gościć po raz pierwszy i to od razu na znanym dziele Giuseppe Verdiego - **Traviata**. Budynek opery nie jest duży, ale bardzo nowoczesny.

Wszechobecne czerwienie robią ładne wrażenie, a w fotelach siedzi się wygodnie. A sama sztuka? Hm, mało klasyczna to współczesna interpretacja, minimalizm w scenografiach, kostiumach i wszystkim w zasadzie poza samym rdzeniem, czyli śpiewem. Ale wrażenia mamy mimo wszystko dość pozytywne.

04.12.

Turniej Sportów Barowych, czyli The Addams Family!

Zazwyczaj w listopadzie ale w tym miesiącu wyjątkowo w grudniu, odbywał się nasz coroczny Turniej Sportów Barowych. Tym razem postanowiliśmy otulić wszystko przytulnym szalem w klimacie rodziny Addamsów. Było strasznie ale przede wszystkim wesoło i z przymrużeniem oka. Nieco zmieniły się zasady rozgrywek, każdy zawodnik uczestniczył w jednej wybranej przez siebie dyscyplinie, a na końcu w konkurencji picia kwasu chlebowego na czas wybrany został zwycięzca zawodów. Najważniejsze jest jednak to, że wszyscy się świetnie bawili - do domów rozjechaliśmy się w bardzo dobrych nastrojach.



05.12. ***Dzień Wolontariusza***

Piąty dzień grudnia,
to międzynarodowy Dzień
Wolontariusza, z tej okazji już
po raz trzeci
zorganizowaliśmy spotkanie
z naszymi wspaniałymi
wolontariantami,
aby im podziękować za
bezinteresowne poświęcenie
w postaci czasu, serca i pracy,
które mają dla nas
i mieszkańców Domu, czyli Państwa.

Jak się okazało tematów do rozmów było tyle, że nasza posiadóweczka trwała
w najlepsze i dopiero po prawie dwóch godzinach zdecydowaliśmy się na
pożegnanie. Oczywiście nie mogło zabraknąć okolicznościowych dyplomów,
upominków i sławetnej przemowy pana dyrektora, a w ogóle było tak przyjemnie,
że aż żal było się żegnać, więc się za wiele nie żegnaliśmy.



06.12. ***Mikołaj (święty)***

Było to 6 grudnia, czy kojarzy
się z czymś ta data? Nie, nie
chodzi o urodziny
Polichroniusza,

to dzień, w którym przybywa
do wszystkich grzecznych
dzieci (dużych i małych) św.
Mikołaj. Naturalnie wraz ze
swoim orszakiem (anioł szt. 1,
diabeł szt. 1, pomocnik

niezrzeszony op. 1) przybył i obdarzył wszystkich,
bo wszyscy byli grzeczni - fajnymi prezentami, które każdy sobie zresztą



wylosował. To był miły czas, który powoli przybliżył nam klimat zbliżających się świąt.

10.12.

Powtórnie Narodzony

Filmowy Klub Seniora, to nowa inicjatywa kina Sfinks, z której postanowiliśmy skorzystać i w związku z tym udaliśmy się na film pt. "Powtórnie narodzony", wyświetlany w ramach owego projektu. Sama inicjatywa bardzo ciekawa, bo oprócz standardowo biletów w niskiej cenie (tylko 8 zł) dla seniorów oraz wartościowego i interesującego repertuaru przed każdym seansem miła pani z obsługi kina robi wstęp nakreślając kilka słów o filmie. A sam obraz? Dał nam do myślenia! Po

pierwszych minutach wydawało nam się, że będzie to kolejna, lekka i niezbyt urzekająca historyjka jakich wiele, tymczasem im dłużej z rewelacyjną jak zawsze Penelope Cruz, tym bardziej film zmieniał klimat. Okazało się, że mamy do czynienia z wciągającą historią, pełną niespodzianek i zwrotów akcji osnutą na bardzo dramatycznych wydarzeniach wojny w Serbii z początku lat 90.

Po filmie miny mieliśmy nietęgę, ale jest to komplement, bo film należy do tych dobrych i ambitnych, no i porusza.



16.12.

Kiermasz świąteczny na Rynku Głównym



Już od ponad tygodnia uczestniczymy w corocznym kiermaszu świątecznym, który odbywa się zawsze w grudniu na Rynku Głównym w Krakowie. Wystawiamy się tam z pracami naszej terapii zajęciowej, które cieszą się dużym zainteresowaniem

odwiedzających, a całości patronuje (a nawet realizuje) działające przy naszym Domu Stowarzyszenie "Być".

18.12.

Wieści, czyli to co widzę

...i trzymam w ręku, szyszło na świat oznajmiając radosną nowinę o 10 wspólnych latach.



NASZE SPRAWY

Protokół ze spotkania mieszkańców Domu z dyrektorem z dn. 31.10.2013

Na wstępie dyrektor Domu przywitał przybyłych w tym dniu mieszkańców i w przeciwieństwie do ostatniego spotkania, tym razem miał kilka spraw do zakomunikowania.

Pierwsza dotyczyła zmiany lekarza pierwszego kontaktu. Od 1 listopada lekarskie usługi medyczne w dps, świadczyć będzie przychodnia podstawowej opieki zdrowotnej z ul.



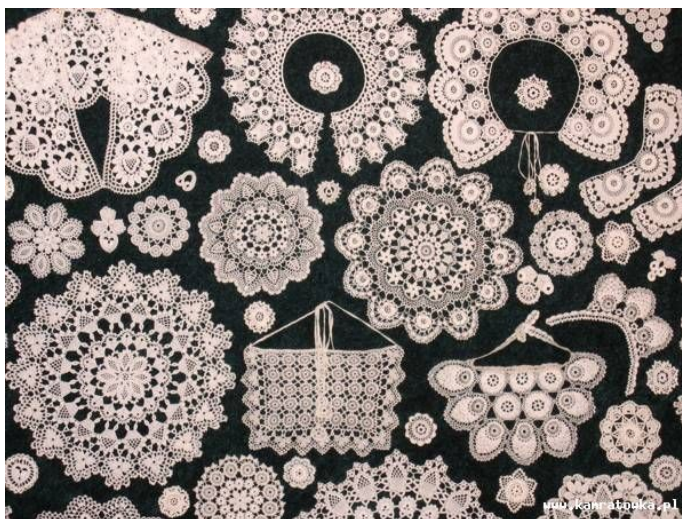
Wrocławskiej. Druga informacja dotyczyła malowania jadalni. Będzie to miało miejsce w listopadzie i będzie trwało około 2 tygodnie. Prace wykonywane będą etapami, zmianie również ulegnie na ten czas organizacja wydawania posiłków. Z kolei przez kilka tygodni po malowaniu, aby farba mogła się utwardzić, nie

będzie ustawionych stolików pod ścianą w jadalni.

Ostatnia informacja, to pojawienie się ławki przy głównym wejściu i w związku z tym prośba o nie wynoszenie krzeseł na zewnątrz. W dalszej części głos zabrali mieszkańcy:

p. A. - wyraziła pozytywne zdanie na temat ustawienia przed wejściem ławki, gdyż wcześniej osoby palące wynosiły krzesła na zewnątrz, a ona często na noc musiała je wnosić do budynku. Poprosiła też,

aby opiekunowie wieczorami włączali światła przed wejściem do budynku, gdyż jest ciemno. Poinformowała też, że sama namalowała lakierem



strzałkę na domofonie. p. A. - mieszkanka uważa, że kolejna zmiana lekarza w dps w tak krótkim czasie nie wychodzi na dobre pacjentom, gdyż w momencie, gdy lekarz pozna swoich pacjentów, to następuje zmiana. Pani Kierownik odpowiedziała mieszkance,

że rzeczywiście takie zmiany nie są pozytywne, ale w tym przypadku dps nie był zadowolony ze współpracy z dotychczasową przychodnią. Problemy dotyczyły spraw organizacyjnych.

p. F. - mieszkaniec zapytał czy jest szansa, aby koronki pochodzące z konkursu, który się odbył niedawno w naszym domu mogły posłużyć do udekorowania jadalni i czy można po malowaniu powiesić w jadalni obraz. Dyrektor odpowiedział, że nie wie czy można to zrobić,

gdyż koronki z konkursu są własnością autorów i jeśli oni je udostępnią, to być może tak, a jeśli chodzi o obraz, to w tym momencie

nie posiadamy żadnego, a jeśli jakiś się pojawi to może powiesimy.

Na tym spotkanie się zakończyło. Protokołował MZ.

Moje dwa zdania i cztery słowa

Wprawdzie udzielił nam się nastrój Świąt Bożonarodzenia, bo Mikołaja mieliśmy w śniegu (choć bardzo drobnym), to tuż po nim znowu zrobiła się jesień w szarudze - na przemian było trochę słońca i nie było ale za to z przymrozkiem. Przepowiednia mówi, że jeżeli Barbara po lodzie, to święta po wodzie i obawiam się, że może się to ziścić, bo jak na razie zimy nie widać?!

Niedawno mieliśmy "Andrzejki" - było wspaniale. Później św. Mikołaj, który przyniósł nam prezenty, z których bardzo się ucieszyliśmy, a więc cały czas coś się działo.

Miesiąc grudzień kojarzy mi się także z konkursem na najładniejszą szopkę krakowską, które to szopki są najładniejsze na całym świecie. Konkurs połączony jest z kiermaszem świątecznym - Bożonarodzeniowym, to wszystko odbywa się na Rynku Głównym, który tym bardziej upiększają. Stragany wypełnione są różnymi świecidełkami, kolorowymi ozdobami, to sprawia wrażenie bajkowego świata, a zabytki Rynku

podkreślają ten klimat. Na mnie największe wrażenie robią Kościół Mariacki, Sukiennice, Wieża Ratuszowa i kościół św. Wojciecha wraz z dekoracjami z drzewek choinkowych, imitujących spadające krople lodu - wygląda to pięknie! Dla uciechy duszy i ciała także do dyspozycji mamy tu także do delektowania "Grzaniec

Galizyjski", a do konsumpcji Golonkai kaszanka krakowsk a z kapustą i



tradycyjna zupa grzybowa - jak sobie człowiek poje takich smakołyków, to mu się jeszcze lepiej zwiedza i chłonie ten piękny nastrój. A ja zwiedzając kiermasz, spacerując po Rynku myślę już i czekam na "Wigilię", która w naszym DPS-ie przypomina święta jakie kiedyś przeżywaliśmy wszyscy wraz z naszymi rodzinami. Z refleksji świątecznych biegniemy już w kierunku Nowego Roku, oby ten kolejny przyniósł nam pomyślność i szczęście. Do zobaczenia podczas karnawału!

*Jest taki dzień bardzo ciepły, choć grudniowy;
dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory.
Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich.
Dzień, który już każdy z nas zna od kołyski...
Niebo ziemi, niebu ziemia,
wszyscy wszystkim ślą życzenia.
Drzewa ptakom, ptaki drzewom.
W wiewie wiatru płatkom śniegu.
Jest taki dzień, tylko jeden raz do roku;
Dzień, zwykły dzień, który liczy się od zmroku.
Jest taki dzień, gdy jesteśmy wszyscy razem.
Dzień, piękny dzień, dziś nam rok go składa w darze.
Niebo ziemi, niebu ziemia,
wszyscy wszystkim ślą życzenia.
A gdy wszyscy usną wreszcie
moc igliwia zapach niesie.*



Na Wesolo!!!

:):)

Do Pinokia przyszedł Mikołaj.

Rozdał wszystkim w domu prezenty i rozmawia z Pinokiem:

- O! ...widzę, że nie cieszysz się z tego zwierzątka, które ci podarowałem.
- Bo ja chciałem pieska albo kotka!
- Niestety zabrakło! ...inne dzieci też nie dostały.
- Ale ja się boję tego bobra!

:):)

Wieczór wigilijny. Cała rodzina gotowa, stół zastawiony, czekają tylko na pierwszą gwiazdkę.

Oczywiście przy stole jedno dodatkowe, puste miejsce.

Nagle pukanie do drzwi.

- Kto tam?
- Strudzony wędrowiec, czy jest dla mnie miejsce?
- Jest.
- A mogę skorzystać?
- Nie.
- Ale dlaczego?!
- Bo tradycyjnie musi być puste!



:):)

Ankieter zadaje pytanie facetowi:

- Jak często kocha się pan z żoną?
- Tak jakoś 5 razy w tygodniu.
- Nie powinienem tego panu mówić, ale to o 2 razy więcej, niż pana sąsiad.
- No, w końcu to moja żona.

:):)

Do egzaminatora WORD-u podchodzi facet:

- Wie pan, jutro mój syn zdaje egzamin na prawo jazdy. Ale pewnie nie zda.
- A zakłada się pan o trzy tysiące, że zda? - odpowiada egzaminator

:):)

Matka do córki o 23:00:

- Zabraniam ci wracać tak późno do domu! Masz dopiero 17 lat, ja w twoim wieku...
- Wiem wiem, cały czas siedziałas w domu, bo miałam dopiero pół roku.

:):)

Hrabina wraca z przyjęcia do dworu, wchodzi do swojego pokoju i mówi:

- Janie, ściągnij mój kożuszek. - Jan ściągnął kożuszek.
- Teraz ściągnij moją bluzeczkę. - Jan ściągnął bluzeczkę Hrabiny.
- A teraz spódnicę - i Jan ściągnął spódnicę.
- Jeszcze pończoszki - przypomina Hrabina i Jan ściągnął pończoszki
- No a teraz won z mojego pokoju i żebym cię więcej w moich ciuchach nie widziała!!!

www.mleczko.pl

:):)

Wchodzi pies do lasu,
widzi wieloryba i pyta go:

- Nie powinienes przypadkiem być w oceanie?

A wieloryb patrzy na niego i po chwili odpowiada:

-Tak.

:):)

- Czy to Radio Z?

- Tak.

- I wszyscy mnie teraz słyszą?

- Tak. Jest Pani na antenie.

- W supermarketach i sklepach też mnie słyszą?

- Zapewne tak.

- No dobrze. ROMAN NIE KUPUJ MLEKA! MATKA KUPIŁA!



:):)

Spięcie na drodze. Wkurzony facet:

- Kobieto, robiłaś kiedyś prawo jazdy?!
- Więcej razy od Ciebie, debilu!

:):)

- Jakie są moje szanse doktorze?
- Przeprowadzałem tą operację 94 razy...
- Uff... to dobrze.
- ...i w końcu musi się udać



:):)

Młoda, śliczna, blond sekretarka w pierwszym dniu pracy stoi nad niszczarką dokumentów z lekko niepewną miną.

Oczarowany kolega z pracy postanawia wybawić dziewczynę z opresji.

- Mogę ci w czymś pomóc?
- Pokaż mi jak to działa...

Chłopak bierze z jej rąk dokumenty i wkłada do niszczarki.

- Bardzo ci dziękuje! A któredy wychodzą kopie?

Samobójstwo zajączka

